

Znieczulica w Lwówku Śląskim? Ludzie, nie bójcie się pomagać!

Napisano dnia: 2018-02-13 14:45:52



- Dziś w Lwówku szedł Pan, który źle się poczuł i upadł mocno uderzając się w głowę. Był blady, przestraszony nie mógł chodzić. Ludzie widząc jego upadającego zaczęli uciekać lub przechodzić koło niego bez żadnej pomocy - pisze do redakcji Pani Urszula.

Zdarzenie miało miejsce kilka minut przed godziną 11. we wtorek, 13 lutego 2018 roku w centrum miasta, Plac Wolności przy Zakładzie Pogrzebowym Samson.

Mężczyzna przeszedł przez przejście dla pieszych od strony ratusza i podczas wchodzenia na schodki prawdopodobnie stracił świadomość i upadł uderzając głową w chodnik. - opowiada nam Pani Angelina.

- Dzięki mnie i Pani, która pracuje w zakładzie pogrzebowym podnieśliśmy go i wezwaliśmy pogotowie gdyż okazało się, że Pan nie może sam chodzić - dodaje Pani Urszula.

Nie każdy, kto upada na ulicy, to pijak!!! Mężczyzna, który dziś przewrócił się ma 65-letni i jak się później okazało jest cukrzykiem.

- Reakcja ludzi mnie zadziwiła. Masakra jakaś. Przecież to może spotkać każdego z nas. - pisze Pani Urszula - Cieszę się że mogliśmy mu pomóc - dodaje kobieta.

My również cieszymy się, że są wśród nas ludzie, którzy w takiej sytuacji wiedzą jak zareagować i nie boją się pomagać. Pamiętać należy także, że udzielenie pomocy to nie tylko nasz obowiązek moralny, ale także prawny o czym przypomina **ratownik medyczny Pan Robert Mikłaszewski**, który wynika z artykułu 162 kodeksu karnego. Każdy, kto widzi taką osobę, sytuację powinien natychmiast podejść, sprawdzić, co się stało, zobaczyć czy poszkodowany jest przytomny, zabezpieczyć miejsce zdarzenia (jeżeli do wypadku doszło np. na ulicy, na przejściu dla pieszych), okryć poszkodowanego i wezwać pogotowie - tłumaczy Pan Mikłaszewski, który podkreśla, że to są podstawowe czynności, jakie powinniśmy wykonać.

art. 162 § 1 kodeksu karnego: „Kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.